

Marek Saj CSsR (UKSW, Warszawa; WSD Redemptorystów, Tuchów)

Powołanie do świętości według św. Alfonsa Liguori

Świętość – stara i nowa prawda

W obecnym roku kościelnym Kościół w Polsce proponuje nam rozważyć zagadnienie własnego powołania, według hasła programu duszpasterskiego: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”¹. Ma to być nawiązanie do nauczania papieża Benedykta XVI, który zwraca szczególną uwagę na powołanie człowieka do świętości².

Postawienie tezy, że świętość, dążenie do niej nie jest zarezerwowane tylko dla pewnej grupy w Kościele, ale jest właściwością wszystkich wiernych chrześcijan, już dzisiaj chyba nikogo nie dziwi. Bo rzeczywiście, wszyscy ochrzczeni są wiernymi³, wszyscy mają dążyć do świętości, czyli do pełni życia w Jezusie Chrystusie. Znamienne są słowa Sługi Bożego Jana Pawła II wypowiedziane w Starym Sączu 16 czerwca 1999 roku podczas kanonizacji błogosławionej Kingi. W homilii powiedział on wówczas między innymi:

Nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!⁴

¹ Zob. Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Kościół niosący Ewangelię nadziei. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2006–2010. Rok 2006/2007: Przypatrzmy się powołaniu naszemu*, Katowice 2006.

² Por. tamże, Wprowadzenie, s. 7.

³ *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 roku, kan. 204 § 1: „Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa, zgodnie z własną każdego pozycją, są powołani do wypełniania misji, jaką Bóg powierzył pełnić Kościołowi w świecie”

⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi*, Stary Sącz, 16 VI 1999, 4.

Te słowa możemy dziś nazywać duchowym testamentem Papieża, życzeniem, by tak właśnie wyglądało życie wszystkich chrześcijan, bo świętość to przywilej wszystkich, a nie tylko niewielkiej grupy ludzi. Udowodniła to chociażby kanonizacja Joanny Beretty Molli, która miała miejsce 16 maja 2004 roku. Można powiedzieć, że była to zwykła, prosta kobieta, żona i matka, lubiła się dobrze ubierać, odwiedzała teatry i kina, chętnie bywała na przyjęciach i sama je organizowała, kochała taniec, malowała, grała na pianinie, podróżowała, uprawiała alpinizm, jeździła na nartach, grała w tenisa... Została świętą, nie tylko za decyzję o ratowaniu zagrożonego pod jej sercem dziecka, ale za jej całe, dobre życie⁵. To z pewnością doskonały przykład dla chrześcijan, świadczący, że świętość jest dla wszystkich.

Przypomina to dobitnie *Katechizm Kościoła Katolickiego*:

Wszyscy chrześcijanie, jakiegokolwiek stanu i zawodu, są powołani do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości. Wszyscy są powołani do świętości (...). Bóg wzywa nas wszystkich do tego wewnętrznego zjednoczenia z Nim, nawet jeśli szczególne łaski czy nadzwyczajne dary życia mistycznego udzielane są jedynie niektórym, by ukazywać darmowy dar udzielony wszystkim⁶.

Zagadnienie to nie jest w Kościele żadnym novum. Tematyka ta została mocno zaakcentowana i uwypuklona przez Sobór Watykański II, który porusza ją nade wszystko w dwóch swoich dokumentach, a mianowicie w *Dekrecie o apostołstwie świeckich* oraz w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*. W pierwszym z nich czytamy, że owocność apostołstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem, czyli od świętości. Mówi także o potrzebie praktykowania wiary, nadziei i miłości. W dokumencie tym Ojcowie Soboru wspominają o szczególnych cechach ludzi świeckich, dzięki którym powinni wyciskać swoje znamię na różnorodnej, właściwej sobie działalności⁷. Z kolei *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* traktuje problem świętości dość szczegółowo, uwypuklając mocno świętość ludzi świeckich. Ten ideał nie jest nieosiągalny, ale jest rzeczywistością,

⁵ Zob. G. B. Molla, *Droga świętości*, Nowy Sącz 1996; P. Gąsior, *Miłość bez lęku. Spotkania ze świętą Joanną Berettą Mollą*, Kraków 2004.

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2013–2014 [dalej: KKK].

⁷ Por. DA 4.

w której zanurzeni są chrześcijanie i którą winni się żywić na co dzień. Każdy w tych warunkach życiowych, w jakich się znajduje

powinien chętnie słuchać słowa Bożego i czynem wypełniać wolę Bożą z pomocą Jego łaski, uczestniczyć często w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, i w świętych czynnościach oraz ustawicznie praktykować modlitwę, samozaparcie, ochoczą posługę braterską i wszelkie cnoty. (...) Wszyscy wierni są zatem zachęceni i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu⁸.

Jeszcze wcześniej, przed Soborem Watykańskim II na świętość ludzi świeckich niejednokrotnie zwracał uwagę chociażby papież Paweł VI. Nauczanie poprzedników soborowych również nie jest czymś rewolucyjnym w Kościele, gdyż ta prawda o powszechnym powołaniu człowieka do świętości obecna jest niemalże na każdym etapie historii Kościoła, począwszy od nauczania Jezusa Chrystusa. W XVIII wieku św. Alfons Liguori, założyciel Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela⁹, w swojej bogatej literackiej spuściźnie wyraźnie akcentuje świętość chrześcijanina.

Mając na względzie program duszpasterski Kościoła w Polsce na obecny rok kościelny, warto przybliżyć sobie nauczanie doktora najgorliwszego, bo taki tytuł otrzymał św. Alfons od papieża Piusa IX 23 marca 1871 roku, na temat powołania do świętości, by zobaczyć jak ta „dawna nauka” jest dziś bardzo aktualna. Rzeczywistość ta wydaje się aż tak ważna w życiu chrześcijanina, że Ambroise-Marie Carre, francuski dominikanin, wybitny pisarz, zmarły w 2004 roku, powiedział o sobie: „Jeśli nie zostanę świętym, będę zdrajcą”¹⁰.

Wczytując się w liczne pisma św. Alfonsa Liguori, można dojść do wniosku, że spoczywający na chrześcijaninie obowiązek dążenia do świętości wynika z miłości Boga do człowieka, z miłości człowieka do Boga oraz z pełnienia Bożej woli. Doskonale koresponduje to z treścią pierwszej encykliki papieża Benedykta XVI *Deus caritas est*,

⁸ KK 42.

⁹ Św. Alfons Maria Liguori (1696–1787), kapłan, prawnik, pisarz, malarz, kompozytor. Beatyfikowany w 1816 roku, kanonizowany w 1839 roku. Patron spowiedników i moralistów. Autor ok. 111 dzieł z zakresu duchowości i teologii moralnej. W 1732 roku założył Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (Congregatio Sanctissimi Redemptoris), w Polsce znane jako redemptoryści.

¹⁰ Zob. A. Carre, *Wezwani do świętości*, Poznań 2005.

który – jak sam twierdzi – „pragnie (w niej) mówić o miłości, którą Bóg nas napełnia i którą mamy przekazywać innym”¹¹.

Miłość Boga do człowieka

Rozważając powszechność powołania do świętości, trzeba koniecznie zauważyć, iż każdy człowiek, bez względu na swój status w Kościele, ma tu swój udział. Wynika to z nieskończonej miłości Boga do ludzi. Świętość ta podstawę swoją bierze z faktu Wcielenia Syna Bożego. To właśnie wydarzenie podnosi człowieka do poziomu dziecka Bożego¹². Szczególne wybranie i umiłowanie ludzi ze strony Boga przybiera konkretną formę w sakramencie chrztu, gdzie Bóg na nowo daje każdemu szansę do życia z Nim w bliskości. Wybierając drogę życia jako chrześcijanie, należy dać odpowiedź Bożej miłości, która wzywa do takiej właśnie współpracy¹³. Żeby jednak dawać taką odpowiedź, żeby stać się

źródłem, z którego wypływają rzeki żywej wody, (...) sam (człowiek) musi pić wciąż na nowo z tego pierwszego oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga¹⁴.

Jedynie człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, zdolny jest do miłości. Tylko człowiek może ten dar przyjąć i na niego odpowiedzieć. Co więcej, człowiek został stworzony w taki sposób, że – jak pisał Jan Paweł II:

(...) nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa¹⁵.

Słuszne jest zatem stwierdzenie obecnego Papieża, że czymś jednym jest miłość Boga i miłość bliźniego¹⁶. Powołując się na *Pierwszy*

¹¹ *Deus caritas est*, 1.

¹² Por. KKK 459.

¹³ Por. KKK 1694–1695.

¹⁴ *Deus caritas est*, 7.

¹⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

¹⁶ Por. *Deus caritas est*, 14.

List św. Jana, podkreśla on ponadto nierozzerwalny związek pomiędzy miłością Boga a miłością bliźniego. Jedna miłość wymaga drugiej w sposób aż tak ścisły, że kłamstwem byłoby twierdzenie o miłowaniu Boga, gdyby człowiek zamykał się na swego bliźniego lub go nawet nienawidził. Kto jest ślepy na bliźniego, ten również będzie ślepy na Boga¹⁷.

W samym zatem człowieku istnieje jakaś naturalna potrzeba kochania i bycia kochanym. Miłość jest tym uzdolnieniem, które w wyjątkowy sposób łączy człowieka z Bogiem. Jest ona sprawnością, która najdoskonalej upodabnia do osoby miłowanej. Nic więc dziwnego, że cała Tradycja chrześcijańska za istotę świętości uważa właśnie miłość¹⁸.

We wszystkich dziełach św. Alfonsa jak echo powraca temat miłości Boga do człowieka oraz miłości człowieka do Boga. Święty ten bardzo szeroko opisuje najważniejsze wydarzenia z życia Chrystusa, przedstawiając je jako objawienie prawdy, że Bóg jest kochającym Ojcem. Wszystko, co człowiek otrzymuje od Boga, powinno mu przypominać o Jego miłości. Był on głęboko przekonany, że człowiek spotykając się z tak przeogromną miłością Boga, który „nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał” (Rz 8, 32), nie może pozostawać obojętnym. Stąd tak często powtarza za św. Pawłem Apostołem: „Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14)¹⁹.

Odpowiedzią, jakiej oczekuje Bóg, nie może być nic innego, tylko wzajemna miłość człowieka do Boga²⁰. Według Alfonsa istnieją dwie zasadnicze racje tej miłości. Pierwszą z nich jest osobista godność Boga, który w swej doskonałości jako jedyny zasługuje na to, by człowiek skierował ku Niemu całą swoją miłość. Święty wymienia wiele przymiotów właściwych Bogu, takich jak nieskończoność, potęga, miłosierdzie, świętość. To wszystko sprawia, że Bóg winien być kochanym²¹.

Drugą racją miłości Boga są Jego dary i ciągle podejmowane próby „pozyskania” miłości człowieka. Wśród tych darów, największym jest oddanie się samego Boga w Jezusie Chrystusie. Dla św. Alfonsa Chry-

¹⁷ Tamże, 16.

¹⁸ Por. KK 40; KKK 2013.

¹⁹ Por. A. Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym*, Kraków 2002, s. 26, 28; *Deus caritas est*, 10.

²⁰ Por. A. Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 49.

²¹ Tamże, s. 23.

stus jest „wcieloną i ofiarującą siebie Miłością” Centrum kultu powinien stanowić Jezus Chrystus. A ponieważ w praktyce często tak się nie działo, dlatego pisał:

Wielu poświęca się różnego rodzaju praktykom religijnym, zapominając o Jezusie Chrystusie. Wielu kaznodziejów i spowiedników zbyt mało mówi o miłości Jezusa Chrystusa²².

Z tego względu, że Bóg przemówił do człowieka w Chrystusie, również odpowiedź, jakiej oczekuje, winna być ukierunkowana na Chrystusa. Całe zatem życie duchowe staje się u św. Alfonsa „praktyką miłości Jezusa Chrystusa”²³. W tym dialogu miłości z Bogiem, czyli nieustannym odpowiadaniu miłością na miłość, dokonuje się dzieło uświęcania człowieka. On to kochając, upodabnia się do Boga, jednoczy się z Nim, a w konsekwencji staje się jak Bóg – świętym. Cała więc świętość i doskonałość, jak pisze św. Alfons,

polega na miłowaniu Pana Jezusa, Boga naszego, naszego najwyższego Dobra, naszego Zbawiciela²⁴.

W odpowiedzi na ofiarą miłość chrześcijanin winien umiłować tak, jak został umiłowany, a więc aż do oddania życia. Do takiej miłości człowiek nie byłby zdolny sam z siebie. Tę miłość rozlewa Bóg w sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). W takim rozumowaniu świętość nie jest owocem jedynie ludzkiego wysiłku, lecz prawdziwego współdziałania z łaską Bożą. Jest Bożym darem, którego w żaden sposób nie powinno się odrzucić.

Miłość człowieka do Boga

Zainicjowana przez Boga miłość nie może pozostać miłością jednokierunkową. Bóg pragnie, aby przedmiot Jego miłości stał się także jej podmiotem, czyli aby umiłowani przez niego ludzie odpowie-

²² A. Liguori, *Nowenna del Chore di Gesù*, [w:] *Opere di S. Alfonso Maria de Liguori*, red. G. Marietti, vol. IV, Torino 1846, s. 409.

²³ Tak też zatytułował jedną ze swoich książek *Practica di amar Gesù Cristo*. W polskim przekładzie ukazała się ona pod tytułem: *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym* (Kraków 2002).

²⁴ A. Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 23.

dzieli miłością na Jego miłość. Prawda ta jest jedną z fundamentalnych i charakterystycznych dla św. Alfonsa Liguori. Wyraźnie wskazuje na to często przez niego powtarzane zdanie, że cała świętość polega na kochaniu Boga²⁵. Był przekonany, że uświadomienie sobie przez człowieka ogromu miłości Boga, nie pozwoli mu pozostać na tę miłość obojętnym.

Kto rozważa niezmierną miłość – pisze święty – jaką Pan Jezus okazał nam za życia, a szczególnie w chwili śmierci, gdy tyle mąk wycierpiął dla naszego zbawienia, jest rzeczą niemożliwą, aby został nieczuły i nie zapalił się miłością ku Bogu, który tak ukochał dusze nasze²⁶.

Miłość Boga w sposób konieczny domaga się konkretnej odpowiedzi ze strony człowieka. Właściwą postawą, jaką człowiek powinien zająć, jest postawa miłości Boga, wyrażona w różnorodny sposób i na różnych płaszczyznach. Relacja miłości między człowiekiem a Bogiem nie ogranicza się tylko do jakiejś jednej sfery człowieka, lecz obejmuje całą osobę w jej pełni. Miłość zatem, o którą chodzi św. Alfonsowi, można nazwać miłością integralną, w którą zaangażowany jest cały człowiek, we wszystkich swoich wymiarach²⁷.

Na płaszczyźnie intelektualnej wyraża się ona poprzez modlitwę, medytację, lekturę duchową, ustawiczne trwanie w obecności Bożej, a także przez tak zwane, a dzisiaj już chyba mało praktykowane, akty strzeliste, czyli krótkie, łatwe do zapamiętania i częstego powtarzania w ciągu dnia wezwania modlitewne, które ułatwiają trwanie w zjednoczeniu z Bogiem pośród zwykłych, codziennych czynności i obowiązków. W pismach św. Alfonsa można spotkać wiele przykładów takich aktów strzelistych. Najczęstszym wśród nich jest wezwanie: „Boże, kocham Cię”²⁸.

Miłość do Boga musi obejmować również całą sferę wolitywną człowieka. Na tej płaszczyźnie, zdaniem św. Alfonsa, miłość wyraża się w podporządkowaniu woli ludzkiej woli Boga. Jeśli poznanie Boga, Jego miłości i dobroci, nie pociągnie za sobą pogodzenia własnej woli

²⁵ Por. tamże, s. 23–24.

²⁶ A. Liguori, *Strzały ogniste. O miłości Bożej i środkach jej pozyskania*, Włocławek 1928, s. 3.

²⁷ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 49–50; Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 6.

²⁸ Zob. A. Liguori, *Przewodnik życia chrześcijańskiego*, Włocławek 1928, s. 68–72.

z wolą Boga, nie będzie właściwym aktem miłości. Św. Alfons bardzo obrazowo mówi, iż można ku czci Boga śpiewać hymny, nawet zachwycać się Nim, ale będzie to tylko wstęp do miłości. O prawdziwej miłości można mówić dopiero wówczas, gdy wola człowieka zostanie uzgodniona z Bożym planem względem niego²⁹.

Miłość Boga obejmuje również całą sferę emocjonalną człowieka. U św. Alfonsa rozważania, modlitwy, kazania zmierzają do tego, by poruszyć ludzkie uczucia. Element uczuciowy towarzyszy miłości. Nie należy go jednak przeceniać i stawiać na pierwszym miejscu albo ograniczać praktykę miłości tylko do sfery uczuć. Podkreśla raczej, by w miłość zaangażowane były bardziej rozum i wola³⁰.

Prawdziwa miłość domaga się również wyrazu zewnętrznego, poprzez konkretne czyny. Chodzi tu o całe ludzkie postępowanie, przez które człowiek daje świadectwo swojego związku z Bogiem. Należy jednak pamiętać, że czyn ludzki jest odpowiedzią dawaną Bogu zarówno jako aktywne działanie, jak też jako zaniechanie działania w jakiejś dziedzinie. Stąd tak często spotyka się u św. Alfonsa wskazania dotyczące unikania grzesznych sytuacji, środowisk, osób, które mogłyby zagrozić miłości do Boga lub ją osłabić. Święty wzywa więc do miłości bardzo konkretnej, osadzonej w realiach życia i przez całe życie wyrażanej³¹.

Według św. Alfonsa, istnieją dwa symptomy, na podstawie których można ocenić stopień intensywności miłości do Boga. Zalicza do nich pracę i cierpliwość w znoszeniu przeciwności. Odwołując się do obrazu ognia, którego naturą jest działanie i opór wobec przeciwnego wiatru, Święty sugeruje, że w podobny sposób miłość domaga się działania i cierpliwości. Kto kocha, ten potrafi pracować dla ukochanej osoby, nie poddając się żadnym trudnościom³². Szczególnie akcentuje cierpliwość w znoszeniu cierpienia i chorób fizycznych. Dzięki nim można nabyć wiele zasług u Boga³³.

Bardzo charakterystyczny jest dla św. Alfonsa chrystocentryzm miłości. Miłość nie jest skierowana do jakiejś abstrakcyjnej istoty, kie-

²⁹ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 100.

³⁰ Por. tamże, s. 163–164; Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 17.

³¹ Por. A. Liguori, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 6-8.

³² Por. tamże, s. 159.

³³ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 151–156.

rującej losami świata, lecz jest to miłość osobowa, konkretna, ukierunkowana na Jezusa Chrystusa. Miłość ku Bogu winna odzwierciedlać się w naśladowaniu Jezusa. Św. Alfons poświęcił wiele uwagi rozważaniom cech prawdziwej miłości, które winny być uwzględnione w naśladowaniu Chrystusa. W dziele *Umiłowanie Jezusa Chrystusa w życiu codziennym* posłużył się w tym celu wyliczeniem cech miłości zawartych w 13 rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian*:

miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, nie szuka poklasku, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego³⁴.

W innym natomiast dziele św. Alfons poucza, że miłość do Boga jest miłością upodobania, życzliwości, wyboru, jest pokutująca, współcierpiąca, bezinteresowna, bojaźliwa, mężna, posłuszna, i gorliwa³⁵. Każdą z tych cech św. Alfons omawia osobno, wskazując drogi praktycznego życia miłością Boga.

Jak powyżej wspomnieliśmy, prawdziwa miłość do Chrystusa kształtuje się w sercu poprzez naśladowanie Go. Nie należy jednak tego naśladowania rozumieć tylko w sensie zewnętrznym, jako odwzorowanie pewnych zachowań, cnót czy przykładu życia Jezusa. Chodzi raczej o to, by podjąć Jego sposób życia, pozwolić, by On w człowieku działał i nadal realizował swoje dzieło, według słów św. Pawła: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). W praktyce będzie to polegać na wewnętrznej przemianie, która zawsze skutkować będzie zmianą życiowej postawy³⁶.

Tak ukonkretniona miłość będzie wyrazem miłości do Boga. Szczerą miłość braterska, małżeńska, rodzicielska jest właśnie okazywaniem miłości samemu Bogu. Gdy św. Alfons mówi o niepodzielnej miłości do Boga, ma na myśli przeciwstawienie jej nieuporządkowanej miłości do osób i rzeczy, które mogłyby stanowić przeszkodę dla miłości Boga, stając się celem wszelkich ludzkich dążeń i zabiegów. Wszelka miłość ludzka winna być podporządkowana miłości Bożej i tą miłością być ożywiana³⁷.

³⁴ Zob. tamże, s. 54–55.

³⁵ Por. A. Liguori, *Droga uświętobliwienia*, t. III, Warszawa 1907, s. 289–293.

³⁶ Por. J. Oppitz, *Historia i duchowość alfonsjańska*, Kraków 1987, s. 49.

³⁷ Por. A. Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 151.

Miłość do Boga jest mocno związana z miłością bliźniego. Bliźnich miłujemy ze względu na Boga. Chcąc zatem większą miłość okazać Bogu, należy bardziej kochać bliźniego. „Kto kocha Boga, miłuje również bliźniego, kto zaś bliźniego nie kocha, nie miłuje też Pana Boga”³⁸ – przypomina św. Alfons. Bóg, którego człowiek winien kochać i naśladować, będąc sam ukrytym, niewidzialnym dla naszych oczu, chce być kochany w sposób widzialny. Przybranie za syna, do którego człowiek jest wezwany, domaga się kochania Boga w osobach Jego dzieci. Istnieje więc współzależność między miłością Boga a miłością bliźniego. Można spotkać u św. Alfonsa rozróżnienie miłości bliźniego na miłość wewnętrzną i zewnętrzną. Fundamentalną sprawą jest wewnętrzna postawa życzliwości wobec każdego człowieka – chcieć dobra dla innych. Z takiego nastawienia będą się rodziły konkretne czyny miłości. Wewnętrzna miłość bliźniego polega, według tego świętego, na współczuciu, współweseleniu się, powstrzymaniu od wydawania sądów i podejrzeń³⁹. Zewnętrzna natomiast miłość bliźniego obejmuje słowa i czyny, będące wyrazem wewnętrznego nastawienia. Św. Alfons podaje przykłady tych czynów: pomoc bliźniemu, troska w chorobie, życzliwość względem nieprzyjaciół, modlitwa za zmarłych, itp.⁴⁰

Miłość jednakże nie jest owocem tylko ludzkiego wysiłku. Człowiek nie byłby nigdy zdolny o własnych siłach osiągnąć tak intensywnego stopnia miłości ku Bogu. Jest ona darem i owocem działania Ducha Świętego w człowieku.

Nie dość było Ojcu Przedwiecznemu, iż nam darował swego Syna Jezusa, aby nas zbawił śmiercią swoją, lecz dał nam również Ducha Świętego, żeby zamieszkiwał w naszych duszach i utrzymywał w nich nieustanny ogień miłości Bożej⁴¹

– pisał św. Alfons w nowennie do Ducha Świętego. Wynika więc z tego, że w swojej koncepcji świętości umieścił on warunek jej osiągnięcia, czyli odpowiedź dawaną Bogu, a wyrażającą się w nieustannym miłowaniu Go w Nim samym oraz ze względu na Niego – miłowaniu także drugiego człowieka.

³⁸ Tenże, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 90; por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 16.

³⁹ Por. tenże, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 91–92.

⁴⁰ Tamże, s. 93–95.

⁴¹ Tenże, *Rozmyślenia na wszystkie dni całego roku*, Toruń 1935, s. 657.

Wierność woli Bożej

Człowiek odpowiada na Boże wezwanie w różnorodny sposób. Aby jednak całe życie stało się jedną odpowiedzią miłości dawaną Bogu, koniecznym jest, by było ono w doskonały sposób podporządkowane Bożym planom. Tajemnicą świętości jest, zdaniem św. Alfonsa, doskonale zgadzanie się z wolą Bożą, zarówno w rzeczach, które nie zależą od człowieka, jak też we wszystkim, na co człowiek może mieć wpływ.

Ta doskonałość polega na miłowaniu Boga, miłości nieskończenie godnego. Ale także doskonała miłość polega na zgodności naszej woli z wolą Boga⁴².

A zatem, im bardziej człowiek podporządkowuje swoje życie Bożym wymaganiom i planom, im bardziej poszukuje na co dzień woli Bożej i wiernie ją wypełnia, tym doskonalsza jest jego miłość do Boga z jednej strony i osobista świętość z drugiej⁴³.

Słuszne stwierdzenie, że świętość polega w swej istocie na całkowitym zjednoczeniu woli ludzkiej z wolą Bożą, w praktyce jednak niejednokrotnie ulega uproszczeniu, co prowadzi do fałszywego rozumienia świętości. Z tego też względu nasz święty poddaje to zagadnienie gruntownej analizie, ukazując różne aspekty tej nadprzyrodzonej rzeczywistości. Świętość nie polega jedynie na samym wypełnianiu woli Bożej, ale na tym, by rzeczywiście chcieć i pragnąć tego, czego chce Bóg. Aby zaś chcieć tego, czego pragnie Bóg, trzeba znać Jego wolę. Podstawową więc sprawą okazuje się w tym przypadku umiejętność rozpoznawania woli Bożej⁴⁴.

Bóg może objawiać człowiekowi swoje zamiary względem niego w przeróżny sposób. Nie ulega wątpliwości, że bardzo czytelnymi tego przejawami są przykazania, rady ewangeliczne oraz wydarzenia zmuszające do zajęcia określonej życiowej postawy⁴⁵. Bóg kieruje życiem

⁴² Tenże, *O zgadzaniu się z wolą Bożą*, Wrocław 1949, s. 5.

⁴³ Por. tenże, *Uniformatá alla volontà di Dio*, [w:] *Opere ascetiche di S. Alfonso Liguori*, vol. I, Roma 1933, s. 286.

⁴⁴ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 138–146; tenże, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 108.

⁴⁵ Por. S. Raponi, *S. Alfonso M. de Liguori, maestro di vita cristiana*, [w:] *Le grandi scuole di spiritualità cristiana*, a cura E. Ancilli, Roma 1984, s. 632.

człowieka posługując się pośrednictwem innych ludzi. Dlatego też św. Alfons podkreśla, iż bardzo ważną sprawą jest posłuszeństwo względem kierowników duchowych⁴⁶. Święty jest przekonany, że wypełniając zadanie wypływające z posłuszeństwa, na pewno czyni się wolę Bożą. Istnieją jednak sytuacje, gdy nie ma możliwości udać się po radę do osób mogących nam w tym pomóc. Każdy zatem musi zdobyć umiejętność rozpoznawania woli Bożej w zwykłych wydarzeniach dnia codziennego. Bardzo pomocnym środkiem do tego poznania jest modlitwa myślna. Ona to właśnie ma za zadanie wyczulać świadomość na potrzeby bliźnich oraz wskazywać drogi postępowania⁴⁷. Umiejętność odczytywania i uzgadniania własnej woli z wolą Boga ma być celem wszystkich ludzkich działań, pragnień i modlitw⁴⁸.

Pomimo tego, że Duch Święty pozwala niejednokrotnie bardzo wyraźnie poznać wolę Bożą, to jednak zwykle pozostaje ona tajemnicą taką samą jak i sam Bóg. Dlatego też poznanie jej będzie zawsze tylko częściowe, będzie odbieraniem raczej pewnych „sygnałów” tej woli niż całej jej istoty. Święty Alfons mówi wprost o sytuacjach, w których przejawia się wola Boża i które stanowią wezwanie do zjednoczenia się z nią. Trzeba więc zgadzać się z wolą Bożą dotyczącą rzeczy naturalnych, niezależnych od ludzkiej woli, takich jak na przykład pogoda. Za tym idą wydarzenia dotyczące człowieka osobiście: głód, choroba, krótka pamięć, słabe zdolności, utrata bliskiej osoby czy czas i miejsce naszej śmierci⁴⁹.

Wzorem doskonałego posłuszeństwa wobec woli Bożej, co mocno podkreśla Alfons Liguori, jest Jezus Chrystus. Przez swoje przyjście na ziemię, mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie doskonale wypełnił wolę Ojca. Święty Alfons wskazuje wiele miejsc w Piśmie Świętym mówiących o posłuszeństwie Chrystusa⁵⁰. Również ludzie święci, którzy w swoim życiu jako pierwszorzędnym zadaniu stawiali sobie wypełnienie woli Bożej, mogą stanowić prawdziwy przykład dla tych, którzy zdążają do celu już przez nich osiągniętego. Mając świadomość, że wła-

⁴⁶ Por. A. Liguori, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 63.

⁴⁷ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 90-94.

⁴⁸ Tamże, s. 201; A. Liguori, *Uniformatá alla volontà di Dio*, [w:] *Opere ascetiche di S. Alfonso Liguori*, vol. I, Roma 1933, s. 286.

⁴⁹ Por. tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 35-62.

⁵⁰ Tamże, s. 8; A. Liguori, *Rozmyślania na wszystkie dni...*, dz. cyt., s. 536-538.

śnie przykłady najbardziej pociągają, Liguori przedstawia wspaniałe wzory świętych, którzy doświadczyli radości życia w zjednoczeniu z wolą Bożą⁵¹.

Pełnienie woli Bożej stanowi centrum życia duchowego i jest istotą świętości. Nasz święty wskazuje, w jakiej relacji do woli Bożej pozostają wszystkie inne środki prowadzące do uświęcenia. Otóż według niego „miłe są Bogu umartwienia, rozmyślania, komunie św., uczynki miłości bliźniego, ale pod pewnym warunkiem, że są zgodne z Jego wolą. Jeżeli natomiast są jej przeciwne, to nie tylko nie są Bogu przyjemne, ale nawet sprawiają Mu przykrość i zasługują na karę”⁵². Wola Boża stanowi zatem kryterium wyboru środków doskonałości. Jeśli człowiek chce we właściwy sposób odpowiadać na Bożą miłość, winien najpierw rozpoznać, czego Bóg od niego oczekuje.

Odczytywanie woli Bożej wydaje się być szczególnie ważne w wypadku ludzi świeckich. Spotykając się ze zmiennymi warunkami życia, doświadczając trudu codziennego zabiegania wokół spraw doczesnych, związanych z utrzymaniem rodziny, wychowaniem dzieci, pełnieniem obowiązków zawodowych czy wielu innych, niektórzy żyją w poczuciu trudności czy nawet niemożliwości osiągnięcia świętości w ich codziennym życiu. Zdaniem św. Alfonsa przeżywanie tych wszystkich sytuacji ze świadomością realizowania woli Bożej, przyjmowanie wszystkiego jako pochodzącego od Boga oraz wierne i wytrwale pełnienie obowiązków stanu może stać się autentyczną i niepowtarzalną drogą do świętości ludzi świeckich⁵³. W ten sposób potwierdza się uniwersalny charakter powołania do świętości i możliwość jej osiągnięcia bez względu na sytuację życiową czy stan. Nie istnieją zatem okoliczności, w których człowiek nie mógłby jednoczyć się z wolą Bożą.

Studiując pisma św. Alfonsa, można z łatwością zauważyć, iż wyróżnia on pewne etapy zjednoczenia z wolą Bożą. W początkowej fazie przeważa wysiłek człowieka polegający na szukaniu woli Bożej i pełnieniu jej przez zachowanie przykazań i przyjmowanie jako pochodzących od Boga różnych wydarzeń życia. Następnie pojawia się pragnie-

⁵¹ Por. tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 13–27.

⁵² Tamże, s. 5–6.

⁵³ Por. A. Liguori, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 122; tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 64.

nie spełniania rzeczy coraz doskonalszych, a to wyrabia spontaniczną chęć i wewnętrzny nawyk obejmowania myślą i spełniania wolą tego, co podoba się Bogu. Jest to już nie tyle osobisty wysiłek, ale przede wszystkim działanie łaski prowadzącej człowieka do całkowitego otwarcia się na Boga, na zjednoczenie z Nim. Daje się zauważyć różnicę między zwykłym pełnieniem woli Bożej a zjednoczeniem z nią, co Święty uważa za szczyt doskonałości. Pisał

Jeśli zatem chcemy całkowicie zadowolić serce Boże, starajmy się we wszystkim podporządkować Jego Boskiej woli i nie tylko podporządkowywać się, ale nawet zjednoczyć z nią we wszystkich jej zrzędzeniach. To zgadzanie się polega na tym, że łączymy swoją wolę z wolą Boga. Zjednoczenie zaś pociąga za sobą – rzecz można – całkowite zlanie naszej woli z wolą Bożą w jedno, tak byśmy chcieli tylko tego, czego chce Bóg i by wola Boża była naszą wolą⁵⁴.

Przez zjednoczenie z wolą Bożą człowiek staje się bardziej wolny, ponieważ wyzwala się spod ograniczeń własnej słabości, egoizmu oraz łatwiej przyjmuje tzw. przeciwności losu. Trzeba również zauważyć, że mówiąc o pełnieniu woli Bożej, nie ma się na myśli żadnego przymusu. Bóg wyraża swoją wolę na różny sposób, ale nigdy nie przymusza do jej przyjęcia i zachowania. Bóg miłując człowieka, pragnie tylko jego dobra. Wszystko, co jest wolą Bożą, służy pełniejszemu rozwojowi człowieka. Dar, jaki składa człowiek, oddając Bogu swoją wolę jest największym darem, ponieważ w ten sposób „oddaje Mu wszystko”⁵⁵.

Szczególnym sprawdzianem świętości jest stosunek człowieka do cierpienia. Chrześcijanin dążący do doskonałości nie tylko powinien przyjąć cierpienie jako wyraz woli Bożej, lecz także je uświęcić⁵⁶. Może się zdarzyć, iż Bóg niektórych ludzi wybiera, aby dawali świadectwo swej miłości do Niego poprzez życie przepelnione rozlicznymi utrapieniami. Wówczas cierpienie staje się szczególnym rodzajem powołania. Cierpliwe znoszenie cierpienia, niszcząc człowieka zewnątrz, potrafi duchowo doskonalić i pozwala mu wypełnić swoje powołanie w Chrystusie.

⁵⁴ Tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 12; por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 17.

⁵⁵ Tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 11.

⁵⁶ Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 152.

Nie jeden mówi: wszystko mi się nie wie, wszelkie cierpienie Bóg na mnie zsyła – krzyże, jakie z woli Bożej spadają na ciebie, sprawiają ci boleść, gdyż w nienależyty sposób je przyjmujesz. (...) Kto w cierpieniach zgadza się z wolą Bożą, ten z wielką szybkością zdąża do Boga⁵⁷.

Dla św. Alfonsa będzie to dowód przyjęcia woli Bożej i duchowa droga do uświęcenia siebie.

Postępowanie taką drogą zostaje nagrodzone nie tylko w niebie. Zjednoczenie z wolą Bożą owocuje już w doczesnym życiu człowieka w postaci trwałego pokoju, poczuciu szczęścia, wolności i radości nieba, które w pełni będzie kiedyś udziałem takiej osoby. „Ponieważ święci utożsamiają się z wolą Bożą, już na ziemi znajdowali przedsmak nieba”⁵⁸. Zgodność z wolą Bożą powoduje, iż nie ma wydarzeń o wielkim czy małym znaczeniu. Wszystkie są przyjmowane jako dar, na który trzeba jak najlepiej odpowiedzieć. Powoduje to wzrost oddania się Bogu, który staje się w ten sposób radością człowieka⁵⁹.

Przyjmując, że podstawowym warunkiem realizacji świętości jest nie tylko wypełnienie woli Bożej, ale także jej pragnienie i zjednoczenie woli ludzkiej z wolą Bożą, św. Alfons zwraca uwagę na jeszcze jeden moment tego zjednoczenia. Stwierdza mianowicie, że

nie ma doskonałego zjednoczenia, jeśli spełnia się wolę Bożą jedynie dla własnych korzyści. Konieczna jest czysta intencja, która polega na tym, iż wszystko, cokolwiek czynimy, spełniamy jedynie dla przypodobania się Bogu. We wszystkich sprawach naszych winniśmy szukać Boga, a nie siebie⁶⁰.

Zjednoczenie z wolą Bożą jest najdoskonalszym aktem miłości, jaki człowiek może skierować do Boga. To ma być celem wszystkich jego uczynków, pragnień i modlitw⁶¹. Ukochanie Chrystusa prowadzi do utożsamienia się woli chrześcijanina z wolą Bożą. Pełnienie jej czyni wierzących wolnymi i oddanymi Bogu. To sprawia, że znajdują szczęście, którego pragną, i już tu na ziemi mogą doświadczyć realizacji

⁵⁷ Tenże, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 104.

⁵⁸ Tenże, *O zgadzaniu się...*, dz. cyt., s. 24.

⁵⁹ Por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 17.

⁶⁰ A. Liguori, *Przewodnik życia...*, dz. cyt., s. 109; por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 76.

⁶¹ Por. tenże, *Strzały ogniste...*, dz. cyt., s. 133.

obietnic danych przez Jezusa. Nie ekstaza, lecz zjednoczenie z wolą Bożą stanowi według św. Alfonsa istotę świętości⁶².

Dążenie do świętości, dążenie do zjednoczenia z Bogiem zawsze stanowiło i stanowić będzie cel życia chrześcijańskiego. Cel, który można osiągnąć już w dużym stopniu w czasie ziemskiego życia. Rzeczywistość ta właściwa jest każdej epoce. Porównując czasy obecne z czasami, w których żył św. Alfons Liguori, nie znajdujemy wielkiej różnicy. Pomimo nieco innego języka, właściwego tamtym czasom, myśl tego Świętego jest dziś bardzo aktualna, co można zauważyć chociażby w encyklice papieża Benedykta XVI *Deus caritas est*. Znamienne są także podstawy osiągnięcia świętości, akcentowane przez św. Alfonsa, a należą do nich: miłość Boga do człowieka, miłość człowieka do Boga oraz pełnienie woli Bożej. Ich zrozumienie, przyjęcie i praktykowanie pomoże każdemu wierzącemu osiągać świętość pośród codziennych, nawet prozaicznych zajęć. Zachętą do takiego życia mogą być także słowa Jana Pawła II z cytowanej już homilii podczas kanonizacji błogosławionej Kingi:

Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło Jego świętości. Niech blask tego światła kształtuje przyszłe pokolenia świętych, na chwałę imienia Bożego!⁶³

⁶² Por. tenże, *Umiłowanie Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 142–143.

⁶³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej...*, dz. cyt., nr 4.

Chiamata alla santità secondo s. Alfonso de Liguori

Riassunto

Il programma pastorale della Chiesa polacca per quest'anno si concentra intorno un slogan: „Fratelli guardiamo alla nostra vocazione”. Lo slogan si riferisce all'insegnamento del Papa Benedetto XVI, il quale sottolinea in modo particolare la chiamata dell'uomo alla santità. Dire, che la santità non è riservata soltanto per alcuni nella Chiesa, non sorprende nessuno. Infatti tutti battezzati, nonostate la loro posizione nella Chiesa sono chiamati alla santità, cioè vivere pienamente in Cristo Gesù.

La chiamata alla santità è lo scopo che durante il nostro pellegrinaggio terrestre possiamo raggiungere ad un certo livello. Paragonando il tempo di oggi col tempo, in cui ha vissuto s. Alfonso de Liguori (1696-1787) non troviamo la differenza. Il pensiero teologico di s. Alfonso, fuorchè alcune cose, è molto simile. Molto caratteristiche sono le motivazioni della chiamata alla santità: l'amore di Dio verso l'uomo, amore dell'uomo verso Dio e compiere la volontà di Dio. L'accettazione di queste realtà, la pratica di vita può aiutare ciascun fedele ottenere la santità nella vita quotidiana. L'articolo presenta proprio questo atteggiamento verso la santità, che propone s. Alfonso che è molto attuale anche nel tempo d'oggi.